Nr. 119. OLSZTYN, na wtórek 8 października 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marka pap. i Julii.
Jutro: Dyonizego.
Pojutrze: Franciszka Borg.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 6 14 zach. 5 20
Jutro: » » 6 16 » 5 18
Pojutrze: » 6 17 » 5 16

Wciąż jeszcze

można na pocztach »Gazetę Olsztyńską« **na nowy kwartał zapisywać.** Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił niech złe czem-prędzej naprawi i ją jeszcze teraz zapisze, a prześlemy mu na życzenie numera początkowe **bezpłatnie.**

Prosimy też naszych czytelników, aby przy każdej sposobności zachęcili naszych rodaków do zapisania Gazety. Szerzyć oświatę narodową to obowiązek każdego prawego Polaka! Powinniśmy też obowiązek ten ochoczo spełniać.

Przedpłata na »Gazetę Olsztyńską« wraz z bezpłatnemi dodatkami wynosi kwartalnie: na pocztach **1 markę,** z odnoszeniem w dom przez listowego **1 mk. i 24 fen.** Kto Gazetę sam z ekspedycyi odbiera płaci kwartalnie **80 fenygów.**

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie Waszą Gazetę, jedne polsko katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Wojna czy pokój?

Położenie na Bałkanie dotąd w niczem się nie zmieniło. Wojna zdaje się jednakże być nieuniknioną. Jeżeli dotąd nie została jeszcze wypowiedzianą to może to być zasługą mocarstw, które wszelkimi sposobami starają się o utrzymanie pokoju, zaznaczając, że nie zgodzą się na zmianę posiadłości na Bałkanie. Odmówiono też państewkom bałkańskim pożyczki, a bez dostatecznej sumy trudno wojnę prowadzić. Być jednak może, że chodzi państwom bałkańskim o zyskanie jak najwięcej czasu i lepsze przygotowanie do wojny. A przygotowania te postępują raźno naprzód. Wedle gazet austryackich padły nawet już pierwsze strzały w potyczkach straży granicznych.

Król czarnogórski, Mikołaj, powołał pod broń całą swoja armię. Rząd wyspy Krety — sprzyjający Grekom — wydał również rozkaz mobilizacyi wojsk.

W stolicy Grecyi, Atenach, zaprzysiężono w obecności prezesa ministrów i św. Synodu następcę tronu, Konstantyna, na głównodowodzącego greckiej armii.

Poseł serbski, bułgarski, grecki i czarnogórski w Carogrodzie przedłożyli rządowi tureckiemu pismo zbiorowe, żądające dla Starej Serbii, Macedonii, Albanii i Krety nadania samorządu w przeciągu trzech dni. W razie niewypełnienia tego żądania w ciągu dalszych trzech dni, państwa bałkańskie będą zmuszone rozpocząć wojnę z Turcyą.

W Białogrodzie krążą pogłoski, według których na pograniczu serbsko-tureckim doszło do starcia pomiędzy Turkami a serbską strażą graniczną. Żołnierze serbscy, poparci przez ludność serbską, pobili Turków, którzy utracili 100 ludzi.

Albańczycy wyznania rzymsko katolickiego odłączyli się od swych współrodaków muzułmańskich i króla czarnogórskiego obwołali swym królem.

Król grecki Jerzy otrzymał podobno od mocarstw przyrzeczenie, że w razie oporu Turcyi przeciwko reformom wewnętrznym, nastąpi przyłączenie wyspy Krety do Grecyi.

Dziwne stanowisko zajmuje wobec obecnego położenia na Bałkanie Rumunia. Do tego czasu panowało ogólne przekonanie, że państwo to w razie wybuchu wojny dopomagać będzie Turkom. Przypuszczenia te były jednak mylne, a wpływy rosyjskie przyczyniły się niemało do zmiany stanowiska Rumunii. Ze wpływy rosyjskie na dworze w Bukareszcie panują, dowodzi nominacya króla Karóla generał feldmarszałkiem wojska rosyjskiego. Rumunia więc zapewne oświadczy swoją neutralność i w zamian za przyrzeczenia rosyjskie nie poprze ani jednej ani drugiej strony.

Wobec niebezpieczeństwa wojny na Bałkanie warto też dowiedzieć się jakiemi siłami wojennemi rozporządzają wojujące państwa. Otóż według obliczeń mniej lub więcej dokładnych Bułgarya wystawić może 250,000 żołnierza wyćwiczonego (linii, rezerwy i obrony) 10,000 konnicy i 722 działa. Serbia 160,000 żołnierza, 8000 konnicy i 564 dział. Czarnogóra wystawia 8 brygad piechoty, 9 bateryi polnych i 2 szwadrony jazdy — razem 50,000 zbrojnych. Grecya wystawia 82,000 regularnego żołnierza, 18 szwadronów jazdy i 174 dział Pozatem tak zwana »gwardya narodowa« 76,000 pierwszego i 58,000 drugiego powołania — ale to już wojsko bardzo wątpliwe. Turcya zaś posiada — licząc tylko wojsko europejskie, 450,000 piechoty, 21,000 konnicy regularnej i 1050 dział.

W razie wojny stanęłyby zatem naprzeciw siebie dwie co do liczby blisko równe armie. Pytanie tylko, które wojsko, a mianowicie jego naczelnicy okażą się dzielniejszymi. Dodać wreszcie należy, że Turcya w ostatecznym razie jeszcze liczny zastęp wojska z Azyi sprowadzić może.

Do młodzieńców odchodzących do wojska.

Przed kilku dniami zwróciliśmy się do tych, którzy po dwu lub trzyletniej ciężkiej służbie wojskowej wrócili w strony ojczyste, ażeby mieli się na baczności i nie wpadli w zastawione na nich sidła niemczycielskie, lecz ażeby teraz zaciągnęli się w nasze polskie szeregi, to jest ażeby wstąpili do naszych towarzystw polsko katolickich i zabrali się z całą otwartością do polskiej pracy obywatelskiej. Dziś natomiast odzywamy się do tych, którzy z naszych wychodzą szeregów, by niebawem zająć miejsce tych, którzy od wojska wrócili.

Zaciąganie nowych żołnierzy tak zw. rekrutów rozpoczyna się z początkiem października. Każdy młodzieniec stawić się musi w oznaczonym czasie na oznaczone miejsce pobytu. Oznaczenie czasu, miejsca, pułku itd. zostanie mu doręczonem w ostatnich dniach przez urząd wojskowy (Bezirkskomando) za pośrednictwem miejscowej władzy policyjnej. Dostarczone pismo służy zarazem jako wykaz uprawiający do wolnej jazdy trzecią klasą kolei na miejsce przeznaczenia. Co do utrzymania w czasie podróży, winien się powołany sam postarać. O ile się nie mylimy, dostanie on na miejscu pewną kwotę, jako odszkodowanie t. zw. »Verpflegungsgeld« wypłaconą.

Przybywszy na miejsce, zostaną powołani porozdzielani i przyłączeni do osobnych kompanii, bateryi itd. Tego samego dnia, po wzięciu pierwszej kąpieli wojskowej, zostają rekruci przyodziani w rzeczy wojskowe — no i na razie — żołnierz jest gotów. Własne ubranie (cywilne) oddaje każdy na komorę wojskową a później może je odesłać do domu rodzicielskiego.

Najwięcej obaw i kłopotów sprawia nowopowołanemu sprawienie t. zw. wyprawy żołnierskiej. Co więc powinien żołnierz zabrać z sobą? Przyda się nasamprzód jedna lub dwie pary butów, w których żołnierz nie chcąc chodzić w »komyśnych«, chodzi w niedzielę i święta. Buty te winny być jednak zupełnie gładkie, to znaczy bez kapków, bez guzików i t. d.

Dalej — nie zaszkodzi, jeżeli każdy rekrut zabierze ze sobą nieco ciepłej bielizny, pończoch a szczególnie dwie lub trzy pary barchanowych kawałków do owijania nóg tak zw. »onóżków« które są i ciepłe i wygodne, a przedewszystkiem szczędzą pończoch, którychby żołnierzowi rodzice dostarczać nie nadążyli. Co zaś do innych przyborów, to wystarczy zabrać z sobą szczotkę do rzeczy, dwie szczotki do czyszczenia butów, jedną służącą do oczyszczenia butów z błota. Oprócz tego winien każdy zabrać z sobą porządną łyżkę i nóż do krajania chleba. Zabranie widelca także nie zaszkodzi.

Zalecałoby się wymienione przedmioty zakupić w miejscu rodzinnem, ponieważ w koszarach, gdzie rzeczy tych nabyć można w kantynie, po części trzeba niejedno przepłacić. Nie należy również zapomnieć o mydle, grzebieniu i lusterku. Inne drobiazgi potrzebne do czyszczenia jak pomadę, czernidło do butów itd. można już zakupić na miejscu.

Każdy z nowopowołanych nie powinien zapomnieć o polskiej książce do nabożeństwa, jak bowiem wiadomo, żołnierze mają być pobożnymi, a takich żołnierzy okolice polsko-katolickie chyba najwięcej dostarczają.

Każdy z nowozaciągniętych rekrutów winien utrzymywać jak największą łączność z rodzicami, krewnymi i przyjaciółmi. Łączność ta w ciężkiej służbie wojskowej jest niezmiernej wagi, jest ona dla młodego żołnierza zachętą do gorliwego wykonywania trudnych obowiązków wojskowych. Oczywiście, że każdy mający rodziców polskich może do nich pisywać listy w języku polskim, to jest tym, którym rodzice mówią i piszą. Pod tym względem nikomu przeszkód się nie czyni. Jeżeli o tem pamiętać będziemy, to czas służby wojskowej, który wydaje się trudnym, prędzej przeminie.

Przypominamy, że nie godzi się wstydzić lub zapominać o tem, że nas Pan Bóg stworzył Polakami. Pamiętajcie o tem, mło

dzisńcy polsko katoliccy, że jest waszym obowiązkiem zawsze i wszędzie otwarcie przyznawać się do Kościoła katolickiego i do narodowości polskiej, bez względu na to, czy to się innym żołnierzom podoba czy też nie Pamiętajcie i wśród obcych o Bogu i o Ojczyźnie. Niech Bóg i Matka Najświętsza mają was w swej opiece!

Smutne liczby.

Smutną statystykę podaje »Kirliches Jąkrbuch«. Zliczono tam te osoby w Prusach, które w roku 1910 zmieniły wiarę lub też wogóle wszelkiej wiary się wyrzekły. Otóż w przeciągu tego jednego roku 6126 katolików przeszło na wiarę protestancką, a z protestanckiej na katolicką tylko 544 osoby.

W całej Rzeszy niemieckiej odstępców od Kościoła katolickiego było 8310, a tylko 877 protestantów zostało katolikami. Niemniej ciężkie straty poniosło wyznanie protestanckie, bo 12 tys. 296 osób wystąpiło z urzędowego kościoła ewangielickiego i nie przyjęło żadnego innego wyznania.

Oto straszne liczby, które dowodzą, jak okropnie szerzy się niewiara i odszczepieństwo. Zastanawiać wprost musi, że Kościół katolicki tak wielkie straty ponosi. W rzeczywistości straty te są daleko większe. Statystyka bowiem podaje tylko te osoby, które urzędowo wystąpienie swoje z Kościoła katolickiego zadokumentowały. Nie policzono tych, którzy tylko formalnie jeszcze są katolikami, a duchem dawno obci są Kościołowi. Tych liczba jest daleko większa.

Kto ma tu winę? Najwięcej niewątpliwie dzisiejszy bezreligijny system wychowawczy, a w niemałej pewnie części i ci, którzy Kościoła nadużywają do celów politycznych i chcieliby go zmienić na służebnicę rządu. Odnosi się to oczywiście także do tych licznych niestety księży germanizatorów, którzy lud polski prowadzą do niemczyzny nie zważając, że niemczyzna dla odstępców od narodowości jest tylko pomostem do protestantyzmu lub wprost do niedowierstwa.

Wartoby też stwierdzić, w których prowincyach najwięcej zachodzi odstępców. Przekonalibyśmy się wtedy, że germanizacya przez Kościół jest najpodatniejszym gruntem dla odstępstw wszelkiego rodzaju.

Liczby, przytoczone przez »Kirchliches Jahrbuch«, są straszną przestrogą dla księży germanizatorów.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** W tutejszych kołach rządowych rozważają sprawę zmiany konstytucyi. Już przed kilku laty noszono się z tą myślą, gdyż chciano obecnemu rejentowi bawarskiemu Luitpoldowi, który w imieniu nieuleczalnie chorego króla Ottona rządy sprawuje, ofiarować koronę królewską, do czego podług powag prawniczych konieczna jest zmiana konstytucyi. Obecnie projekt ten zmieniono w tym kierunku, że w razie śmierci obecnego rejenta, który liczy już lat 91, następca jego książe Ludwik, nie obejmie już regencyi, tylko bezpośrednio królem zostanie ogłoszony.

— Cesarz a wywłaszczenie. »N Hamb. Ztg.« donosi, że cesarz niezbyt życzliwie zapatruje się na sprawę wywłaszczenia. Ks. Buelow otrzymał swego czasu przyzwolenie cesarza na ustawę o wywłaszczeniu tylko w tym celu, aby służyła do wywierania nacisku na Polaków. Obecny kanclerz uchodzi za zdecydowanego przeciwnika wywłaszczenia.

— Polityka przeciwpolska w Prusach »Neue Hamburger Ztg.«, omawiając broszurę »Polska Metamorfoza«, która niedawno temu ukazała się w Krakowie w języku niemieckim, zaznacza, że broszura ta jasno wykazuje bankructwo pruskiej polityki antypolskiej. Znamienne są dalsze uwagi w artykule pisma hamburskiego, które pisze: »Zdaje się, że cesarz w obecnej chwili nie zbyt sympatycznie zapatruje się na sprawę wywłaszczenia; może nawet nigdy nie był przychylny wywłaszczeniu. Opowiadają sobie, że książę Bülow otrzymał swego czasu przyzwolenie cesarskie przy pomocy przypowieści o Damoklesie, czyli że ustawę o wywłaszczeniu życzył sobie przeprowadzić w tym celu, aby służyła jako środek do wywierania nacisku, z którego jednak tylko w ostatecznej potrzebie miano korzystać. Obecny kanclerz natomiast uchodzi jako zdecydowany przeciwnik wywłaszczenia. Nie należy przytem zapominać, że właśnie członkowie najwpływowszej szlachty pruskiej, najwięksi magnaci i osobiści przyjaciele cesarza głosowali w izbie panów przeciwko wywłaszczeniu. A więc nie ustawami przeciwko Polakom da się osięgnąć upragniony cel, lecz tylko środkami moralnymi przeciwko żywiołowi polskiemu«.

— Burze w Niemczech. Z Hamburga, Emden, Duisburga itd. donoszą o gwałtownych burzach, które zrywały dachy wyrządziły wiele innych szkód, przyczem kilka osób zostało zabitych. O gorszych jeszcze skutkach burzy donoszą z Belgii.

— Jak donoszą pisma niemieckie zamierza podobno marszałek parlamentu niemieckiego wolnomyślny poseł Kaempf mandat poselski jeszcze przed zwołaniem parlamentu złożyć.

— **Włochy.** Wedle ostatnich telegramów pokój między Turcyą a Włochami zostanie w tych dniach lub może już w tej chwili został zawarty. Turcy poświęcają Trypolitanie i Cyrenajkę, aby mieć ręce wolne na Bałkanie.

Sprawy polskie.

— Bojkot Polaków. Hakatyści poznańscy wydali, jak po inne lata, tak i obecnie spis kupców niemieckich w nakładzie 15 tys. Hakatystka poznańska »Pos. Tagl.« pisze, że wydanie ma być przyspieszone, aby patryoci niemieccy już na podstawie tego spisu mogli swoje gwiazdkowe zakupy uskuteczniać — tylko u Niemców. Również i dla władz ma spis ten być podkładką odpowiednią przy zasięganiu ofert na różne dostawy. Tak postępują Niemcy, a my Polacy co na to?

— Brednie hakatystów o Sokolstwie

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Vilbret wgramolił się na kozioł obok woźnicy, a Daniel wsiadł do środka wraz z lekarzem, doktorem Gascogne, którego wezwał.

W pół godziny później sędzia był już w zaroślach przy Croix Saint Jacques.

Komisarz policyi już się tam znajdował.

Wieść, że morderstwo popełnione zostało w parku zamkowym, rozeszła się prędko po okolicy.

Wieśniacy, zaciekawieni, przyszli zobaczyć, co się dzieje, ale komisarz, zabrawszy z Orleanu dwóch żandarmów, trzymał ciekawych w odpowiedniej odległości.

Daniel d'Hautefort i doktor Gascogne wysiedli z powozu i zbliżyli się do komisarza policyi.

Po kilku słowach, szybko zamienionych Daniel przystąpił do trupa. Komisarz zdjął z niego kołdrę.

Lafistole leżał wśród karłowatych krzaków, które się ugięły pod jego ciężarem, z nogą podwiniętą pod resztą ciała, tak, jak gdyby chciał był powstać.

Była to rzecz przypadku. Tak upadł z ramion Jourdana.

Pierwsze spostrzeżenie uczynił Daniel.

— Zkąd się on tu znalazł w tych krzakach jałowcowych?

Ani tu, ani w pobliżu, ziemia nie była skopana gwałtowniej.

Nie było wcale walki. To rzecz widoczna.

Więc został zaskoczany nagle, z zasadzki; tłómaczenie to samo się przez się nasuwało.

Doktor Gascogne nachylił się ku Lafistolowi.

— Krwi bardzo mało z niego uszło — rzekł — zaledwie kilka kropli na krzaku... to dziwne... a jednak rana jest straszliwa czaszka zdruzgotana, skóra spalona przy ranie, spalona prochem, którego widać nawet czarne ziarnka...

— To człowiek ten zabity został z bardzo bliska?

— To nie ulega wątpliwości.

— A kula?

— Uwięzła w czaszce. Łatwo będzie ją wydobyć.

Daniel zapisał kilka szczegółów, jak leżał trup i zamyślił się.

— Jak on się tu znalazł? Rzec można by, że go tu przyniesiono.

Doktor tymczasem zajęty był szybkiemi oględzinami ciała. Zauważył, że kołnierz koszuli był pomięty i rozdarty; to samo stało się i z krawatem.

Szczegóły te jakby dowodziły, że ofiara się szamotała, że usiłowała się bronić.

Ubranie było w nieładzie; jedna z szelek zerwana, spodnie wyrwane przy guziku.

Na ciele żadnego skaleczenia, żadnej rany, prócz w czaszce.

Takie były pierwsze jego spostrzeżenia i chciał się niemi podzielić na uboczu z Danielem, gdy naraz zobaczono, jak się pochylił nad Lafistolem, przyłożył mu rękę do serca, okazując jak najwyższe zdziwienie.

Znakiem przywołał Vilbreta.

Daj mi pan swój nóż — rzekł.

Strażnik wydobył nóż, otworzył szeroką klingę błyszczącą i podał go doktorowi.

Gascogne wytarł troskliwie ostrze i przytknął je delikatnie do uchylonych ust Lafistola.

Kiedy odjął nóż, ostrze było zleka zapotniałe.

— Ależ ten człowiek jeszcze nie umarł! — wykrzyknął.

Daniel nadbiegł.

— Co pan mówisz?

— Powiadam, że ten człowiek jest odrętwiały, ale nie umarł... Nie wiele co prawda takie życie warte, gdy się ma taką dziurę w głowie.

— Trzeba go czemprędzej przenieść do Vitrandeau; pan udzielisz mu pierwszej pomocy, a Vilbret sprowadzi odpowiedni powóz, dla przewiezienia rannego do szpitala w Orleanie.

Wieśniacy urządzili nosze, umieścili Lafistola na nich z jak największą ostożnością i przenieśli do zamku.

Tu przy krzakach, gdzie przed chwilą ciało, że tak powiedzieć, było pogrzebane, Daniel podniósł pugilares, którego skóra czarna wytarta, świadczyła o długiem użyciu.

Otworzył go.

Pełen był notatek, rachunków i papierków bez wartości, a wszystko to należało do Severaca.

— Nic w tem dziwnego — rozmyślał sędzia — ponieważ Severac zatrzymał się w nocy przed tym człowiekiem... Nachylił się, a wtedy przy tym ruchu wypadł mu pugilares... Sam mu go oddam... Nie musi ubolewać nad stratą, jeżeli ją spostrzegł, bo w pugilaresie niema nic ważnego.

Ażeby się lepiej upewnić, machinalnie przerzucił papiery i wpadły mu w oczy listy, zaadresowane do Severaca i podpisane nazwiskiem Lafistole, które widocznie kiedyś już słyszał, bo zdawało mu się, że nie jest dlań obcem

— Ale doprawdy jestem niedelikatny — szepnął do siebie.

Zamknął pugilares i włożył go do kieszeni.

Udając się do zamku, wraz z Vilbretem szedł między zaroślami parku, którędy właśnie podążał Jourand w ową noc złowrogą, niosąc Lafistola.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skiem. Hakatyści lubią przedstawiać opi- pubiicznej Sokołów i przyszłe wojsko skie. Tę starą brednię powtarza także rfeldzki »Taegl. Anzeiger für Berg u. k«, twierdząc, że już mundur Sokołów azuje na to, iż jest to organizacya wojs- a. W Galicyi Sokoli mają własne oddzia- trzelców a w Stanach Zjednoczonych nizacyę wojskową stowarzyszeń soko uważać można za zupełnie przeprowa- ną. Hakatyści znają się na sokol- e polskiem, jak wilk na gwiazdach!

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W szkole podarstwa domowego w Ornecie odby- się będą ćwiczenia duchowne dla nie- st od 9 do 13-go b. m.

Gniezno. Ks. Mieczysław Rogaliński, aryusz w Jaksicach, umarł nagle 28 go eśnia w Inowrocławiu, w 36 roku życia 3 roku kapłaństwa. Pogrzeb jego odbył 1 go b. m. w Inowrocławiu. Eksporto- o ciało jego z domu chorych.

Składajmy oszczędności

„Banku Ludowym“ w Olsztynie ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. ie przez wysoki procent kapitał stale nie! — Nakłaniajmy też znajomych i wnych, aby swe oszczędności składali ko w »Banku Ludowym«.

Organem »Banku Ludowego« jest **»Ga- a Olsztyńska«** i w niej wszelkie ogło- nia o zebraniach jako i innych sprawach kowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem o każdego członka, a powinnością wszy- ich mających jakikolwiek stósunek do nku Ludowego« **abonować i czytać** zetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze wić, czytać i pisać po polsku! — Pamię- też o pieśni polskiej! — Nie jest iem, kto się potomstwu swemu zniem- pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7-go października 1912.

— Zima zbliża się szybkim krokiem. piątek w nocy mieliśmy pierwszy mróz. mometr wskazywał 2 stopnie mrozu; w gu dnia również było dotkliwe zimno, a o południa prószyć zaczął dość gęsty g! Spodziewajmy się, że był to tylko rach, po którym nastąpi jeszcze dłuższy odny czas — »babskie lato« na które ym roku daremnie dotąd czekamy.

— Zmarł tu nagle na paraliż serca erytowany urzędnik kolejowy Karól Hm- r w 68mym roku życia.

— Ostatni targ tygodniowy był bardzo ywiony, a popyt wielki. Płacono za funt asła 1.20—1.30 m., jaja za mędel 1.40 — 1.50 , za funt miodu 90 fen. Dowóz jaj był ły. Za grzyby świeże płacono 20—30 fen. szone 50 fen., za litr. Owocu zwieziono rdzo dużo: jabłka przyniosły 5—30, grun i 10—40, śliwki 12—30 fen. za funt, bo- wki 20 fen. za litr. Za ptastwo płacono: gęsi żywe 4—6 m., zabite 2.40—4.00 m., nczki 2—3 m., kury stare 1.50—2.80, mło 90 fen. do 1.20 m. Funt wieprzowiny ktował 80—85 fen., wołowiny 70—80 fen., opowiny 75—80 fen., cielęciny 70—80 fen., ższa wędzona 1.10—1.20, kiszki od 80—1.60 funt., kartofle były bardzo drogie, mimo ich dużo zwieziono. Za centnar żądano 3.25—4.00 m.

— Tutejszy urząd prowiantowy zaku- teraz żyto, owies, siano i słomę.

— Cyrk Blumenfelda przybywa w przy- tym tygodniu do Olsztyna i dawać będzie od 12—14go bm. tutaj przedstawienia.

— Z powiatu. Gospodarz August Bor- ehn w Starej Kaletce obrany i potwierdzo- ny na sołtysa tamże. — Posiedziciel Antoni Brosch w Małych Bartółtach obrany i potwierdzony na ławnika tamże na dalsze 6 lat. — Kasa powiata otwarta jest w zimowem półroczu codziennie od wpół 9tej do 1szej. — Dniem urzędowym dla obwodu Gietkowo jest teraz środa i to każdorazowo od 2—5tej po południu.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Nowawieś.** We wtorek po południu spaliło się doszczętnie mieszkanie leśniczego Makasta. Szkoda wynosi 8000 marek, a pokryje ją zabezpieczenie.

* **Mikołajki.** Do chałupnika Ryszarda Chuchalka w Lindendorf (?) przyszedł przy końcu zeszłego tygodnia sługa sadowy Salewski celem zaciągnięcia kary. Chuchalek wyciągnął rewolwer i odgrażał się mu. Sługa sądowy poszedł po amtsforsztera, ale i temu odgrażał się Ch. rewolwerem. Zawczoraj udał się do niego żandarm z chłopem. Gdy i im się Ch. nabitym rewolwerem odgrażał, napadli go z nienacka, a Ch. nie mógł strzału oddać. Odstawiono go do więzienia w Ządzborku.

* **Nibork.** W czwartek ubiegłego tygodnia została tutaj zarządczyni poczty Ida Koslowpska i siostra miłosierdzia Anna Nau z Wielkiego Kozłowa do więzienia śledczego odprowadzone. Był u nich swego czasu w gościnie asystent pocztowy Tomaschke, który krótko potem zmarł z oznakami otrucia. Obie kobiety aresztowane zostały na rozkaz prokuratora.

* **Wystruć.** Za lekkomyślne zabicie brata stanął przed sądem 19 letni Adolf Merszuweit. Położył nabity teszyng na stół. Teszyng wzięła siostra przy uprzątaniu. Teszyng nagle wypalił, a kula ugodziła w oko brata oskarżonego, który zmarł niezadługo. M. otrzymał tydzień więzienia.

* **Królewiec.** W nowym teatrze Ludwiki dotknął się pewien 25 letni monter przewodów elektrycznych przez nieostrożność i wskutek silnego porażenia prądu elektrycznego poniósł śmierć na miejscu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Malbork.** Robotnik Michał Frost usiłował zamordować swoją żonę 21 letnią Maryę z Szalińskich, zadając jej nożem kilka śmiertelnych pchnięć w piersi. Żona jego przeniewierzyła mu się i uciekła z innym i w tych dniach powróciła opuszczona do swych rodziców. W wieczór tragiczny nastąpiło pojednanie małżonków, a że Frost przyszedł do domu teściów w nietrzeźwym stanie. żona jego kazała mu przyjść nazajutrz. Tem rozgniewany małżonek dobył noża i poranił kobietę śmiertelnie. Chciał on jeszcze w ten sam sposób zgładzić ze świata swoje dziecko, które jednak teściowie zdołali ukryć przed szaleńcem. Wowczas Frost kilku pchnięciami w piersi pozbawił siebie życia, kładąc się na miejscu trupem. Ranną odstawiono do lazaretu, lecz lekarze wątpią o jej wyzdrowieniu.

* **Grudziądz.** W poniedziałek wieczorem zmarł nagle skutkiem udaru sercowego na tutejszym dworcu towarowym sekretarz kolejowy Lange.

* **Elbląg.** Mordercę Schobera, który w niedzielę w Pęgrzycy zatgał swego ojczyma, przyaresztowano w stogu.

Z różnych stron.

* **Kolonia.** Gdy niedawno temu chora żona rob. Essera zaopatrzona została ostatnimi sakramentami, wdarł się do mieszkania pijany mąż i w oczach umierającej żony wyprawiał wielkie hałasy, przyczem obraził także księdza. Dorosły syn, oburzony tem postępowaniem ojca, dobył noża i zadał ojcu kilka ciężkich ran, tak że pijak umarł niebawem. Koloński sąd przysięgłych skazał za to syna na 3 lata więzienia.

* **W Reichenbach** odbywał się onegdaj termin w procesie rozwodowym, w którym oskarżonym był niejaki ogrodnik Grimm. Jako świadek występywał 36 letni powroźnik Heuschke, który zeznawał niekorzystnie dla oskarżonego. Naraz zerwał się Grimm z ławy i zanim zdążono przeszkodzić, zadał Henschkiemu tak silne pchnięcie nożem, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Rozmaitości.

Polska »gospodarka« — czy niemiecka? W Perleberd Priessnitz miała dnia 2 bm. pewna wędrująca trupa teatralna odegrać znaną operetkę pod tytułem »Polnische Wirtschaft«. Sala była przepełniona. Cierpliwie czekała publiczność na rozpoczęcie przedstawienia. Tymczasem ani orkiestra nie rozpoczynała uwertury, ani też nie podnoszono kurtyny do rozpoczęcia przedstawienia. Dopiero po długiem bezowocnem czekaniu dowiedziała się publiczność że całe towarzystwo teatralne ulotniło się publiczność że całe towarzystwo teatralne ulotniło się razem z kasą. Z minami skwaszonemi opuszczali goście salę teatralną. Co prawda mieli też wszelki powod do tego, gdyż zamiast zapowiedzianej »polskiej gospodarki« ujrzeli nagle — gospodarkę niemiecką!

Zemsta po 40 latach. Przed kilku dniami wypuszczono w Rzymie na wolność 72 letniego starca, który skazany był na dożywotnie więzienie za morderstwo popełnione na pewnym golarzu. Obecnie po czterdziestu latach więzienia darowano mu resztę kary w drodze łaski. Starzec wyszedłszy z więzienia, postanowił zemścić się na świadku, który podczas rozprawy sądowej przed 40 laty złożył najwięcej obciążające go zeznania. Przez kilka więc dni szukał w całym Rzymie swego wroga, aż znalazł w końcu jego mieszkanie. Odtąd śledził go krok w krok i uzbroiwszy się w sztylet, czekał na sposobną chwilę, kiedy będzie mógł dokonać swej zemsty. Onegdaj starzec spotkał swego wroga na najmniej uczęszczanej ulicy i ugodził go sztyletem. Cios jednak chybił i napadnięty odniósł tylko lekką rane. Mściwy starzec usiłował zadać swojej ofierze nowy cios, ale obezwładniono go i rozbrojono. Przekonawszy się, że udaremniono mu wykonanie zemsty, nad którą rozmyślał długie lata w kaźni — popadł starzec w szał. Pod silną strażą odstawiono go do więzienia, w którem już resztę dni swego życia przepędzi.

78-letnia teściowa wychodzi za swego 29-letniego zięcia. W kraju »nieograniczonych możliwości«, Ameryce i Norwalk, w stanie Connectinct pojął 29 letni Włoch, nazwiskiem Guseppe Toriano swą 78 letnią teściową za żonę. Przed kilku laty ożenił się on był z córką swej obecnej żony, lecz ta została w r. 1910 przez automobil przejechaną. Małżeństwo to nietylko z powodu różnicy wieku jest dziwne, lecz również ponieważ Toriani jest bogatym człowiekiem a jego świetna nie posiada nic, tak że można to nazwać szczytem romantyzmu.

Od redakcyi.

(—) Do Stanisława. Po »Przewodnik mody« zgłosić należy się pod wskazanym w Gazecie adresem Ad. Renner Dresden A. Gazeta nie ma z tem nic do czynienia.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 10 października przed południem o 9 tej w Olsztynku u Fuchsa drzewo na opał z nadleśnictwa Olsztynek.

— Terminy na drzewo odbędą się w czwartym kwartale: a) z nadleśnictwa Sadłowo: 26 października, 23 listopada i 7go grudnia w Biskupcu, 19 listopada i 17 grudnia w Gipsowie; b) z nadleśnictwa Kudypy: 24 października, 28 listopada i 12 grudnia w Olsztynie.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

Złodziejem

swej własnej kieszeni, jest każdy kto nie przekona się o taniości i dobroci moich towarów.

Słuchać — oglądać — dziwić

się będzie każdy kto mój skład — niepozorny na zewnątrz — lecz wewnątrz największy wybór dający — bez przymusu kupna sobie obejrzy.

Na mej ostatniej podróży zakupnej korzystałem z rzadkiej okazyi i daję przeto kupującym nadzwyczajne korzyści. Prócz tego świadczy też nazwisko Frankenstein znane tu od 50 lat, za rzetelny i dobry towar!

Proszę jednak zważać na mój numer i firmę

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Polecam dzisiaj następujące zapasy jako bardzo wartościowe:

stare i nowe kożuchy do podróży i chodzenia, deki na konie i do sań, liberye, płaszcze kolejowe do podróży i Hohenzollern, jopy sportowe i zimowe z loden i kożuchowe (stare i nowe) kilka set starych i nowych ubrań męskich, pojedyncze spodnie, kamizelki, ubrania dla dzieci, dalej bieliznę spodnią, garderobę damską, spodnice bluzki, żakiety, sukienki dla dziewcząt, długie skorzne, ruskie juchtowe i wojskowe buty, srebrne i złote zegarki męskie i damskie i wiele innych rzeczy. Również zwracam uwagę na mój wielki skład pościeli, mebli, luster i innych narzędzi domowych.

Co nazywam starem, są najwięcej mało tylko używanemi lub noszonemi rzeczami, zakupione od lepszych familii.

Wszystkim co u mnie za przynajmniej 50 marek zakupią wracam koszta kolejowe tam i z powrotem skoro są z powiatów lidzbarskiego, reszelskiego, ządzborskiego, szczycieńskiego, olsztyńskiego i morągskiego.

Ogłoszenie to przynieść należy na dowód!

Hermann Frankenstein,

Olsztyn, ul. Prosta 15. 1, 2, 3 piętro i spichrz.

Baczność! Tanio! **Baczność! Tanio!**

Masę woskową do czyszczenia podłóg

na linoleum i parket puszka dwu funtowa **1,40 m.** jedno funtowa **0,75 m.**

Mosiężne listwy do schodów metr 0,75 fen.

Wielki skład nowych wzorów tapet

Linoleum. **Linkrusta.**

Linkrusta naślad. rolka 8 metrów 1,25 m.

Papier asfaltowy rolka 80 fen.

Ochrona przeciw wilgoci.

Olsztyński dom wysyłkowy farb i tapet

August Steffen,

ulica Zeppelina, przy rynku rybnym Telefon 218

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie

ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody

udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta płacąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy po dogod. warunkach.

Bank otwarty jest **co wtorek i piątek od 11 tej do 1-szej.**

ZARZĄD:

Fr. Hoffmann. **M. Erdmann.** **Wł. Pieniężny.**

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwało wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Specyalna oferta win południowych.

Oryginalny Samos	1.40 m.
Medycynalne wino słodkie	1.40 m.
Malfasier czerwony	1.50 m.
Malaga, ciemny	1.60 m.
Taragona, biały	1.50 m.
Duro Portwein, biały i czerwony	2.00 m.
Wino piołunowe	1.60 m.
Austryackie wino medycynalne	1.80 m.
Słodki węgrzyn	2.00 m.
Słodki medycynalny węgrzyn	2.50 m.

za butelkę 1 litrową wyłącznie szła.

Paweł Hirschberg, Olsztyn.

Hurtowny handel win.

Dokładny cennik stoi do dyspozycyi.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje systemu Singera

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Gospodarstwo

składające się z 25 mórg dobrej roli, w tym łąki i torf murowane budynki chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Ignacy Tyżak w Kramarowie (Krämersdorf p. Gr. Ramsau)

Krowa

czarno-pstra zginęła mi we wtorek wieczorem. Oddać ją można za wynagrodzeniem u

Jana Rediga,

w Starym Olsztynie.

Szczotki

wojskowe w najlepszym gatunku polecam najtaniej. Za **włosie końskie** płacę najwyższe ceny.

M. Loevy,

szczotkarz, ulica Prosta 20.

Postversand

BETT-FEDERN

Neu eingetroffen.

Swieżo nadeszłe:

Pierze kacze
funt 0.60, 0.80, 1.00, 1.[illegible]

Półpuch kaczy
funt . . . . . 2.[illegible]

Szary puch
funt . . . . . 2.[illegible]

Pierze gęsie
funt . . . . 2.00 do 3.[illegible]

jako i **gotowe pierzyny**

L. Hirschfeld

---

3 i pół fen. za funt dobrych szmatów i gnatów, 3 **20 fen. za funt starych k loszy** płaci

F. Brünn, Olsztyn,

ul. Warszawska 66.

Uczenia

w naukę piekarstwa przyjmę natychmiast. Po 3 letniej nauce płacę 150 m. odszkodowania.

Jan Matenna mistrz piekarski w Wartemberku.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)